

MISJA EWANGELIZACYJNA KOŚCIOŁA

Misja ewangelizacyjna Kościoła jest kontynuacją misji Chrystusa. Odkupiciela. Posłany przez Ojca Chrystus, Syn Boży, dokonuje dzieła odkupienia i tak, jak sam został na świat posłany, posyła w świat uczniów (J 20,21), powierzając im misję wypełniania rozpoczętego przez siebie dzieła budowania wspólnoty ludzi z Bogiem. W wypełnianiu tej misji towarzyszy uczniom Duch Święty posłany od Ojca przez Syna. Misja Kościoła opartego na fundamencie Apostołów wypływa więc wprost z misji trynitarniej¹; „bierze początek z misji Syna i misji Ducha Świętego, zgodnie z zamysłem Boga Ojca”². Tak wyraźne związanie misji Kościoła z misją trynitarną będzie wymagało szerszego przyjrzenia się posłaniom w trójjedynym Bogu, by stworzyć teologiczne podstawy dla wyjaśnienia posłania Kościoła przyrównanego przez Chrystusa do Jego posłania przez Ojca. Dopiero z tej trynitarniej perspektywy ukazana zostanie misja Kościoła, który widzi sens swojego istnienia w świecie w głoszeniu Ewangelii powierzanej mu przez Chrystusa. Celem posłannictwa ewangelizacyjnego Kościoła jest pojednanie ludzi między sobą i doprowadzenie ich do zjednoczenia z Bogiem.

1. Misja

W celu bliższego wyjaśnienia misji Kościoła w świecie uzasadnionym wydaje się spojrzenie na samo słowo „misja” w kontekście biblijnym. Posiada ono znaczenie teologiczne, które okazuje się ważne w wyjaśnieniu sensu użycia tego słowa przez Jezusa posyłającego uczniów tak, jak i On został posłany.

¹ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, 1990, nr 1.

² Sobór Watykański II, Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes divinitus*, 1965, nr 2.

Termin „misja”, „posłanie” (ωλη; (ἐξ)ἀποστέλλω [ἀπόστολος]; missio) jest głęboko zakorzeniony w Biblii i posiada długą tradycję. Narodowi wybranemu Bóg objawiał swoje zbawcze zatroskanie o jego losy poprzez ludzi wysyłanych z misją oznajmienia zbawczej woli bądź wprost podjęcia działań, które miały wybawić pojedynczych ludzi bądź cały naród z nieszczęścia czy śmiertelnego zagrożenia³. Dzieje się tak, kiedy Bóg lituje się nad narodem uciskanym w niewoli egipskiej. Powołuje Mojżesza i posyła go do faraona z misją wyprowadzenia Izraelitów z Egiptu (Wj 3,10). Na prośbę Mojżesza zaopatruje go w znak, który ma pomóc rozpoznać Izraelitom, że jest posłany od Boga (Wj 3,12-15). Schemat powołania i posłania przez Boga w celu wypełnienia jakiegoś ważnego zadania powtarza się też w przypadku innych proroków Izraela (Jr 1,5-7; Ez 2,1-4). Mają oni świadomość, że posłanie przez Boga leży u podstaw ich funkcji prorockiej i decyduje o jej prawdziwości. Posłanie odróżnia prawdziwych proroków od fałszywych. Prorocy, którzy nie zostali posłani przez Boga, mają „kłamiwe widzenia” i głoszą „zmyślane przepowiednie” (Jr 14,14n; 23,32). W ST Bóg posyła do swego ludu Izraelitów, ale zdarza się też, że czyni swymi wysłannikami także kogoś spoza Izraela. Posyła Cyrusa, by pokonał Chaldejczyków i przyniósł wyzwolenie Izraelitom (Iz 43,14). Zarówno słowo głoszone przez ludzi posłanych przez Boga, jak i powierzone im zadania służą wypełnianiu się w świecie Bożego planu zabawienia.

W ST słowo „misja” odnosi się nie tylko do ludzi posłanych przez Boga. Bóg wysyła też w świat swoje Słowo, Mądrość i Ducha. Posłane na ziemię Słowo nie wróci do Boga, zanim nie wypełni pomyślnie swej misji. A jego posłannictwo podobne jest do działania ulewy i śniegu, które nawadniają i użyźniają ziemię, by ta wydała dobry owoc (Iz 55,10n; por. Ps 107,19). Mądrość posłana z niebios ma pomóc człowiekowi w znoszeniu codziennych trudów i rozpoznawaniu, co jest Bogu miłe (Mdr 9,10). Posyłany przez Boga Duch towarzyszy stwarzaniu i odnawianiu licznych dzieł Boga (Ps 104,30; por. Ez 37,9n), pomaga też ludziom w poznaniu Bożego zamysłu (Mdr 9,17).

³ K. Scholtissek, *Sendung*, w: LThK³, k. 456n; J. Pierron, P. Grelot, *Posłannictwo*, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań-Warszawa 1973, s. 720-722.

Starotestamentowe teksty o ludziach posłanych przez Boga dla realizacji Jego zbawczych zamierzeń wobec świata, a także o posłanym światu Słowie, Mądrości i Duchu znajdują wypełnienie w Nowym Testamencie. Tradycję starotestamentowych posłańców Boga zamyka Jan Chrzciciel (por. Łk 16). Podobny jest do wielu z nich, kiedy wzywa naród do nawrócenia. Różni się jednak od swych poprzedników szczególną misją powierzoną mu przez Boga. Ma przygotować drogę Temu, który urzeczywistni ostatecznie Boży plan zbawienia (Mk 1,2nn) i wskazać Go narodowi wybranemu jako posłanego przez Boga Zbawiciela, który „gładzi grzech świata” (J 1,29).

Idea posłania uzyskuje w Jezusie z Nazaretu znaczenie wyjątkowe. Uwidacznia się to już choćby w tym, że Jego przyście zapowiadali prorocy. Wsłuchując się w ich słowa naród izraelski oczekuje, że zgodnie z nauką proroków Bóg pošle swego wysłannika, który wystąpi w Jego imieniu i przyniesie narodowi wyzwolenie. Jezus sam oznajmia narodowi, że jest tym, kogo zapowiadali prorocy. Namaszczony Duchem został przez Niego posłany, aby niósł wybawienie wszystkim potrzebującym (Łk 4,18n; par.). Świadomość posłania przez Boga tkwi w samym centrum osoby i orędzia Jezusa. Pokazuje to zwłaszcza Ewangelia Janowa. Na jej podstawie można powiedzieć, co znaczy dla Jezusa być posłanym przez Boga. Wypowiedzi Jezusa o Bogu, który posyła, są tak częste, że określenie „Bóg (Ojciec) posyła” stają się wręcz tytułem Boga. W sposób szczególnie wyrazisty ujawnia się u Jezusa obecne już u starotestamentowych proroków przekonanie, że u początku ich posłania stoi sam Bóg. To boskie posłanie jest potwierdzeniem autentyczności ich orędzia. W orędziu Jezusa pojawia się jeszcze inne kryterium pozwalające rozpoznać prawdziwego posłańca Bożego. Jest nim szukanie chwały. Kto szuka własnej chwały, ten nie występuje w imieniu Boga. Od Boga posłany jest tylko ten, kto poszukuje „chwały Tego, który go posłał” i tylko „ten godzien jest wiary” (J 7,18).

Podobieństwo misji Jezusa i proroków uwidacznia się też w adresatach posłania. Tak jak proroków, tak też Jezusa Bóg posyła do narodu wybranego (Mt 15,24). Charakterystyczne jest to zwłaszcza w pierwszym okresie działalności Jezusa. Z czasem jednak coraz wyraźniej w misji Jezusa pojawia się idea uniwersalizmu. Bóg posłał swego Syna na świat „po to, aby świat został

przez Niego zbawiony” (J 3,17). Jezus modli się do Ojca, by świat uwierzył, że został przez Niego posłany (J 17,21.23), a uczniowie dają o Nim świadectwo, że jest posłany światu jako jego Zbawiciel (1 J 4,14).

Ciągłość a równocześnie różnicę pomiędzy misją Jezusa a proroków pokazuje też przypowieść o przewrotnych rolnikach (Mk 12,1-12). Gospodarz winnicy posyła najpierw do dzierżawców swoje sługi. Ich los obrazuje sposób traktowania przez naród wybrany posłanych do niego proroków. Na końcu posyła gospodarz „umiłowanego syna” w nadziei, że zostanie uszanowany. W przypowieści posłanie syna zostaje wyróżnione. Jest ono czymś szczególnym, nie tylko dlatego, że posłany nie jest już sługą, ale synem gospodarza, a ponadto synem „jedynym” i „umiłowanym”

Przypowieść, jak i cała tradycja biblijna poświadczą, że posłany jest zawsze bardzo blisko posyłającego. Ta bliskość w przypadku Jezusa jest wyjątkowa i niepowtarzalna do tego stopnia, że można mówić o tożsamości posłanego i posyłającego. Kto widzi Jezusa, widzi Tego, który Go posłał; kto w Niego wierzy, wierzy w Tego, który Go posłał (J 12, 44n). W decyzjach i działaniu Jezusa widać posyłającego Boga, ponieważ Jezus nie przyszedł pełnić swojej woli, ale wolę Boga, który Go posłał (J 6,38), a dzieła Jezusa są tożsame z tym, co czyni Bóg (J 5,19). Tę swoją bliskość z Bogiem Jezus podkreśla nazywając Boga Ojcem, a siebie Synem pozostającym w relacji do Boga takiej, która nie przysługuje nikomu z ludzi poza Nim.

Wyjątkowe i niepowtarzalne posłanie, które odnosi się do Jezusa jako Syna Bożego, znajduje kontynuację w posłaniu uczniów. Ich misję widzieć można jako ciągłość całej długiej biblijnej tradycji. Odnoszą się do niej te wszystkie treści, którymi naznaczone jest posłanie starotestamentowych proroków, Jana Chrzciciela, a w końcu Jezusa, który posyła ich podobnie, jak sam został posłany. Ich posłanie silnie zakorzenione w posłaniu Jezusa, który podnosi jego znaczenie, utożsamiając je wręcz z własnym posłaniem: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20,21; por. J 17,18). Dodatkowe wsparcie uzyskuje posłanie uczniów, kiedy zstępuje na nich Duch posłany przez Syna od Ojca (J 15,26; 20,22). Misja uczniów włączona zostaje w posłania wewnątrztrynitarnie.

2. Misja trynitarna

Wyjaśnienie znaczenia misji uczniów domaga się spojrzenia na nią w świetle relacji między Ojcem a Synem i Duchem. Uczniowie posłani są tak, jak posłany jest przez Ojca Syn w Duchu Świętym. Można powiedzieć, że posłanie uczniów zawiera w sobie treści obecne w relacjach pomiędzy Osobami Trójcy Świętej. Perspektywa trynitarna nadaje misji uczniów prawdziwie teologiczną głębię. By ją nakreślić, należy podjąć próbę wejścia w wewnętrzne życie Boga. Staje się ona możliwa dzięki zbawczemu objawianiu się Boga w świecie.

Wśród teologów powszechne jest przekonanie o ścisłym powiązaniu pomiędzy historiozbawczym objawianiem się Boga a życiem wewnętrznym Boga. Bóg, który ukazuje się w dziejach zbawienia jako Ojciec, Syn i Duch Święty, jest tym samym Bogiem, który żyje odwiecznie w Trójcy Osób. „Trójca «ekonomii» zbawienia jest Trójcą immanentną, i odwrotnie”⁴ Urzeczywistnianie przez Boga swego zbawczego zamysłu wobec świata dokonywało się w jego dziejach, zwłaszcza w dziejach narodu wybranego. Angażowanie się Boga w podnoszenie człowieka z jego grzesznej słabości objawiało światu nie tylko Jego plany, ale i Jego samego jako Ojca ludzi, który w swym Duchu posyła Syna, by wynieść człowieka do udziału w życiu Bożym. Analiza Bożej aktywności w świecie pozwala, przynajmniej w jakimś stopniu, wejść w tajemnicę Boga. Pokazuje ona, że relacja Boga do świata wypowiedana jest m.in. przy pomocy nadawanemu Bogu tytułu „Ojciec”⁵.

W ST nazwanie Boga Ojcem oznacza, że Bóg stoi u początku wszystkich rzeczy, jest Stwórcą świata i człowieka. Wszyscy ludzie i całe stworzenie mają w Bogu jednego Ojca (Pwt 32,6; Ml 2,10). W relacji ludzi do Boga jako Ojca Izrael zajmuje miejsce szczególne. Naród wybrany jest dla Boga jednorodnym synem, którego Bóg otacza wyjątkową opieką, co się uwidoczniło zwłaszcza przy wyprowadzeniu narodu z niewoli egipskiej (Wj 4,22; Oz 11,1; Jr 31,9). Izrael wzywa w modlitwie Boga jako Ojca, kiedy doświadcza swej słabości i ma nadzieję na Boże miłosierdzie i od-

⁴ K. Rahner, *Pisma wybrane*, t. I, tłum. G. Bubel, Kraków 2005, s. 197.

⁵ W. Kasper, *Der Gott Jesu Christi*, Mainz 1982, s. 177 (tłum. polskie J. Tyrawa, *Bóg Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1996).

kupienie (Iz 63,16), na pomoc „w dniach ucisku” (Iz 51,10); na ojcowskie wsparcie Boga mogą liczyć zwłaszcza najślabi i najbardziej potrzebujący (Ps 68,6).

Tytuł „Ojciec” staje się w NT podstawowym określeniem Boga⁶. Idea Boga jako Ojca, który jest kochający, miłosierny, przebaczący, przenika orędzie Jezusa nawołującego do przemiany życia i współdziałania w zaistnieniu królestwa Bożego w tym świecie. Królestwo, które nadchodzi, jest królestwem Boga, który przedstawiany jest przez Jezusa jako dobry, miłosierny, kochający i wybaczący Ojciec. Takim objawia się Bóg zwłaszcza wobec ludzi dostrzegających i uznających swą grzeszność. Obrazuje to bardzo wyraziście przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15, 11-32). Jezus kładzie w niej akcent nie na postawę syna opuszczającego dom ojca, ale ojcowskie wyczekiwanie na jego powrót i radość ojca z powodu pojawienia się w domu syna, który „był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się” (Łk 15,32). Jezus jeszcze bardziej niż ST podkreśla uniwersalizm ojcostwa Boga: Bóg jest Ojcem wszystkich ludzi; „On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi i zsyła deszcze na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5,45).

Najpełniejszy sens ojcostwa Boga staje się widoczny dopiero w relacji Jezusa do Boga. Dla Jezusa Bóg jest Ojcem, który Go umiłował i ma w Nim upodobanie (Mk 1,11; J 15,9); posłał Go i nakazał, co ma ludziom powiedzieć (J 12,49n; 15,15). Ojciec trwa w Jezusie i przez Niego dokonuje swych dzieł (J 14,10). Bóg jako Ojciec wszystko przekazuje Jezusowi, swemu Synowi i tylko On zna Syna (Mt 11,27). Wyjątkowa bliskość Jezusa z Bogiem widoczna jest w wielokrotnie powtarzanym w Ewangeliach, zwłaszcza u Jana, zwrocie „mój Ojciec” przechodzącym czasem w zawołanie: *Abba*, które jest formą zdrobniałą słowa „Ojciec”, wyrażającą szczególną poufałość w relacjach synowsko-ojcowskich (Mk 14,36). Niepowtarzalna i niedostępna dla innych relacja Jezusa do Boga uwidacznia się w wypowiedziach, które pokazują, że Bóg jest dla Jezusa Ojcem w innym sensie niż dla pozostałych ludzi. W Ewangeliach zachowana jest konsekwentnie zasada, że

⁶ W. Kasper, *Der Gott Jesu Christi*, dz. cyt., s. 183.

Jezus mówi zawsze „mój Ojciec” i „wasz Ojciec”, nigdy zaś „nasz Ojciec” (zob. zwłaszcza J 20,17)⁷.

Jezus, objawiając ojcostwo Boga w relacji do świata i do samego siebie, ukazuje siebie jako Syna posłanego przez Ojca, aby „świat został przez Niego zbawiony” (J 3,17). Synowska relacja do Boga odkrywana jest przez Jezusa w sferze poznania i chcenia wypływających z wzajemnej miłości. Kiedy Jezus mówi, że „zna” Ojca, zaznacza równocześnie ekskluzywizm swej poznawczej relacji do Boga. „Ojca nikt nie zna, tylko Syn” Wprawdzie poznanie Ojca jest dla innych możliwe, ale jedynie dzięki Synowi, który Ojca objawia (Mt 11,27; J 14,6n). Jedność Syna z Ojcem widoczna jest także na płaszczyźnie wolitywnej. Wypełniając wolę Boga i pragnąc tylko tego, czego chce Bóg, Jezus w pełni odkrywa swe synostwo (J 10,25-38). Kulminacyjnym punktem jest modlitwa na Górze Oliwnej. Ujawnia ona całkowite zjednoczenie ludzkiej woli Jezusa z synowskim poddaniem Ojcu i ojcowskiej woli (Mk 14,36). Jedność Syna z Ojcem w wymiarze poznawczym i wolitywnym oparta jest na miłości. Ona leży u podstaw całkowitego oddania się Ojca Synowi w poznaniu i chceniu oraz przyjęciu przez Syna wszystkiego, co jest wolą Ojca⁸.

Miłością jednoczącą Ojca i Syna jest Duch Święty⁹. Jest to stwórczy Duch Boży, który ożywia i odnawia oblicze ziemi (Hi 33,4; Ps 104,29); to Duch święty i rozumny, który ogarnia i przenika wszystko (Mdr 7,22-8,1). On wstępuje w proroków, towarzyszy im i przemawia przez nich do narodu wybranego (Ez 2,2; Iz 61,1; Za 7,12). Ożywia naród (Ez 37,1-14), wstępuje w serca Izraelitów i przemienia ich wewnątrz (Ez 11,19-20). Duch spocznie też na Mesjaszu (Iz 42,1), a na końcu czasów zostanie wylany „na wszelkie ciało” (Jl 3,1n).

Jezusowi Duch Boży towarzyszy od poczęcia (Łk 1,35). Jego obecność u początku publicznej działalności Jezusa zaznaczają ewangeliści, opisując chrzest w Jordanie. Duch, który spoczął na Jezusie, jest znakiem rozpoczęcia jego mesjańskiej misji. Dla

⁷ Tamże, s. 179-183.

⁸ J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. I: *Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, Kraków 2007, s. 277-285.

⁹ Por. Y. Congar, *Wierzę w Ducha Świętego*, t. I: *Duch Święty w „ekonomii” Objawienie i doświadczenie Ducha*, tłum. A. Paygert, Warszawa 1995, s. 134-142.

Jana Chrzciciela zstąpienie Ducha na Jezusa jest Bożym znakiem, pozwalającym mu rozpoznać w Jezusie posłanego Mesjasza Syna Bożego (J 1,32-34). Duch wyprowadza Jezusa na pustynię, gdzie Jezus, napełniony Duchem, odnosi zwycięstwo nad szatanem (Łk 4,1-13). Jezus jest świadom faktu, że spoczął na nim Duch Pański i że został nim namaszczony do wypełnienia mesjańskiej misji (Łk 4,16-21). W jej ramach uwalnia opętanych od szatana mocą Bożego Ducha (Mt 12,28). Zgodnie z zapowiedzią Izajasza, „położony” na Jezusa Duch Boży sprawia, że dokonuje licznych uzdrowień (Mt 12,15-18). Duch Święty uczestniczy też we wskrzeszeniu Jezusa i ustanowieniu Go Synem Bożym (Rz 1,4)¹⁰.

Duch obecny aktywnie w całych dziejach zbawienia, a zwłaszcza w zbawczej misji Jezusa, wypełni te dzieje do kresu czasów. W tym celu posłany został uczniom przez Jezusa od Ojca.

3. Misja Kościoła

Przyrównanie przez Jezusa posłania uczniów (Apostołów) do Jego posłania przez Ojca (J 20,21; 17,18) staje się podstawą do przeniesienia na misję uczniów tych treści, które zawierają się w opisanych wyżej posłaniach trynitarnych. Tym więcej, że Jezus nie tylko upodabnia posłanie uczniów do własnego posłania przez Ojca, ale ponadto posyła im Ducha, którym sam został przez Ojca namaszczony. Tak więc posłanie uczniów analizowane w trynitarniej perspektywie może być postrzegane jako przedłużenie głoszenia w świecie Jezusowego orędzia o Bogu, który jako miłosierny i kochający Ojciec jest początkiem i kresem wszechrzeczy, o Synu, który posłany przez Ojca do świata wnosi całe stworzenie do życia w Bogu, i o Duchu, który zesłany na uczniów Jezusa wspiera ich w ostatecznym wypełnieniu Jego zbawczej misji.

Z faktu posłania uczniów na wzór posłania Syna przez Ojca wypływa niezwykle autorytet, na jakim oparte jest ich posłannictwo. Przyrównany on jest przez samego Chrystusa do tej godności, którą On posiada jako posłany przez Ojca, a nawet z tą godnością utożsamiony. Chrystus uświadamia to uczniom, kiedy wysyła ich po dwóch z misją głoszenia Ewangelii o królestwie Bożym. Mówi

¹⁰ Tamże, s. 52-59.

im wprost: „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi”. Stawia ich autorytet na równi z własnym. Nie poprzestaje jednak na tym. W dalszej części wypowiedzi odnosi ich posłannictwo do posyłającego Go Ojca, mówiąc: „kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał” (Łk 10,16). Lekceważenie uczniów jest więc nie tylko obojętnością wobec posyłającego ich Jezusa, ale pośrednio oznacza także pogardę dla samego Ojca. Uczniowie posłani przez Syna mogą być przekonani, że u początku ich posłania stoi Ojciec urzeczywistniający także przez ich posłannictwo swój wieczny zamysł doprowadzenia świata do jedności z sobą.

Zastanawiając się głębiej nad udziałem uczniów w posłaniu Syna przez Ojca, trzeba zauważyć, że posłaniu Syna towarzyszy przekazanie mu „wszystkiego” przez Ojca. Jezus mówi o tym, odkrywając coraz pełniej swą synowską relację do Ojca. Trynitarne relacje nacechowane są całkowitym wzajemnym oddaniem się osób tworzących wspólnotę: Ojca, Syna i Ducha. Nie jest to jednak wspólnota zamknięta w sobie, ale otwierająca się w swym nieskończonym bogactwie na zewnątrz¹¹. Ojciec, który całego siebie przekazuje Synowi, daje potem swego Syna światu, „by świat został przez Niego zbawiony” (J 3,16-17). A Syn, działając w świecie, nie swoją wolę czyni, ale wypełnia wolę Ojca, który wszystko mu przekazał i posłał na świat (por. J 6,38). Uczniowie uczestniczą w posłaniu Syna i dzięki Niemu są w stanie doświadczyć Boga jako Ojca oraz całkowicie otworzyć się na to wszystko, co pochodzi od Ojca. Syn bowiem nie zatrzymuje dla siebie tego, co mu przekazał Ojciec, ale objawia Ojca uczniom (Mt 11,27). Ci zaś, zgodnie z poleceniem Jezusa, nie zachowują dla siebie powierzonego im przez Jezusa orędzia, ale idą na cały świat do wszystkich narodów (Mk 16,15; Mt 28,19). Uczestnicząc w trynitarzym zwróceniu się Boga do świata, głoszą światu to wszystko, co otrzymali od Ojca przez Syna.

Dokonane przez Jezusa upodobnienie posłania uczniów do Jego posłania przez Ojca każe im wpatrywać się w Jezusa urzeczywistniającego powierzoną Mu przez Ojca misję, by zrozumieć oczekiwania Mistrza wobec nich co do wypełnienia postawionego przed nimi zadania. Patrząc na Jezusa, odkrywają w Jego posta-

¹¹ Por. G. Greshake, *Der Dreieine Gott. Eine trinitarische Theologie*, Freiburg – Basel – Wien 2007^s, s. 400.

wie potrzebę wsłuchiwania się w wolę Ojca. Ewangelie zgodnie poświadczają, że słowa i czyny Jezusa wyływały z Jego częstego przebywania z Ojcem. Relacjonują, że Jezus szukał chwil, by udać się „na miejsce pustynne”, „na górę, aby się modlić” (Mk 1,35; 6,46; 14,35-29)¹². Konsekwencją modlitewnego zjednoczenia z Ojcem jest posłuszne poddanie się Jego woli, nawet jeśli miałyby to nieść z sobą znoszenie cierpienia aż po śmierć. Przeżywany prawdziwie i do końca udział w posłaniu Syna wymaga również od uczniów całkowitego posłuszeństwa Ojcu, które prowadzić może do konieczności wyrzeczenia się własnej woli, wyzbycia się siebie i gotowości całkowitego poświęcenia dla dobra tych, do których są posłani. Uczniowie jako posłani mają świadomość, że idą śladami Bożego Syna, który „ogółcił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,7-8).

W trynitarnie posłania włącza uczniów jeszcze mocniej Boży Duch, który przychodzi do nich od Ojca przez Syna. Ten sam Duch, który spoczął na Jezusie, namaścił Go i posłał, by wypełnił swą zbawczą misję, zstępuje na uczniów, by mogli kontynuować posłannictwo Jezusa i doprowadzić je do pełni. Duch będzie wspierał uczniów w prowadzeniu dalej misji Jezusa, ponieważ On ich wszystkiego nauczy i przypomni im wszystko, co Jezus im powiedział (J 14,26). Napelnieni Duchem Świętym uczniowie zaczęli odważnie głosić słowo Boże (Dz 4,31). Duch pozwolił im też wypełniać rozpoczęte przez Jezusa dzieło uwalniania świata od zła i grzechu (J 20,22n). Zesłany na uczniów Duch napelniał ich mocą do zrealizowania powierzonych im przez Jezusa podstawowych zadań apostoelskich: głoszenia nauki i wypędzania złych duchów (Mk 3,14n).

Powyższe rozważania pokazują, że nowotestamentowe teksty dają podstawę, by mówić o zakorzenieniu posłania uczniów przez Chrystusa w posłaniach trynitarnych i podobieństwie do nich, a nawet o włączeniu uczniów w trynitarnie działania zbawcze Boga wobec świata. O poprawnym wypełnianiu przez uczniów powierzonej im misji będzie można mówić wtedy, kiedy będzie ona odzwierciedleniem posłania Syna do świata przez Ojca w Duchu Świętym.

¹² J. Ratzinger, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, Kielce 1994, s. 16n.

Chrystusowe posłanie uczniów odnosi się w Ewangeliach do najbliższego grona uczniów. Choć już w *Ewangelii św. Łukasza* pojawia się wzmianka o wysłaniu „jeszcze innych siedemdziesięciu dwu” (10,1-12). Można by ją uznać za zapowiedź opisanych w *Dziejach Apostolskich* działaniach poszerzającego się grona uczniów Chrystusa (Dz 6,1.7). Uczniowie ci głoszą Chrystusa i wypędzają złe duchy (Dz 8,4-7). Ich działalność świadczy, że mają udział w tym samym posłannictwie, które powierzone zostało przez Chrystusa uczniom w czasie publicznej działalności, a ostatecznie po Jego zmartwychwstaniu. W pierwotnym Kościele zdaje się być od samego początku żywa świadomość, że każdy, kto przyjmuje chrzest, staje się uczniem Chrystusa i zostaje posłany do świata, by być świadkiem Chrystusa i głosić Jego Ewangelię. Misyjny jest więc cały Kościół, będący znakiem Chrystusa dla świata. A jego misja tak jak posłanie pierwszych uczniów „bierze początek z misji Syna i misji Ducha Świętego, zgodnie z zamysłem Boga Ojca”¹³.

4. Misja ewangelizacyjna

Sobór Watykański II przypomina w pierwszych słowach Dekretu o misyjnej działalności Kościoła, że „Kościół posłany przez Boga do narodów [...] i posłuszny nakazowi swojego Założyciela stara się głosić Ewangelię Chrystusa wszystkim ludziom”¹⁴. Wypełniając misję ewangelizacyjną, Kościół staje się „powszechnym sakramentem zbawienia”, kiedy prowadzi ludzi do budowania jedności między sobą i zjednoczenia z Bogiem¹⁵. Misja ewangelizacyjna Kościoła była przedmiotem obrad trzeciej sesji Synodu Biskupów w Rzymie (1974). Zgodnie z postulatem zgromadzonych na Synodzie biskupów papież Paweł VI ogłosił rok później Adhortację apostolską O ewangelizacji w świecie współczesnym *Evangelii nuntiandi*. Do zagadnienia ewangelizacji powracał tak-

¹³ Sobór Watykański II, Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes divinitus*, 1965, nr 2.

¹⁴ Tamże, nr 1.

¹⁵ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczne o Kościele *Lumen gentium*, 1964, nr 48, por. nr 1.

że w swoich dokumentach Jan Paweł II¹⁶. Sprawie ewangelizacji poświęcone było XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów zwołane przez Benedykta XVI w 2011 r. Jego tematem była „Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej” Posiedzenia synodalne, jak też dokumenty papieskie o ewangelizacji potwierdzają, że Kościół ma świadomość znaczenia ewangelizacji dla zachowania jego własnej tożsamości. „Kościół jest dla ewangelizacji, czyli po to, aby głosił i nauczał słowa Bożego”¹⁷.

Kościół posłany jest do ewangelizowania świata. Ma jednak stale świadomość potrzeby ewangelizowania samego siebie¹⁸. Czyni to przez wsłuchiwanie się w przekazane mu słowo Boże, odkrywanie ciągle jego bogactwa i próby odczytywania na nowo jego treści w zmieniających się warunkach kulturowych. Nieustanne powracanie do swoich korzeni konieczne jest Kościołowi zwłaszcza dziś, kiedy ulega on wpływowi świeckiej kultury. Wydaje się, że nawiązał do tego problemu Benedykt XVI podczas III pielgrzymi do Niemiec, apelując we Fryburgu o „odświatowienie/odświecczenie” (*Entweltlichung*) Kościoła. Ważne jest zachowanie świadomości, że Kościół nie jest z tego świata i powołany jest ostatecznie do rzeczywistości eschatologicznej. Choć żyje w ziemskim świecie i korzysta dla prowadzenia dzieła ewangelizacji z dóbr kultury wytworzonych przez człowieka, to nie może ulec tym nurtom w kulturze, które zamykają człowieka do granic świata ziemskiego, ale sam w swym orędziu wykracza poza doczesne granice i zachęca człowieka do wyjścia w swym myśleniu poza ziemski horyzont. Tylko ten Kościół, który poddaje się stale wewnętrznej ewangelizacji, jest w stanie ewangelizować świat, w którym żyje.

Dziś mowa jest w Kościele o ewangelizacji tych, którzy jeszcze nie zetknęli się z Chrystusowym orędziem, oraz chrześcijan, którzy do tego stopnia ulegli wpływowi kultury areligijnej czy czasem antyreligijnej, że pozostają z daleka od Boga; w przypadku tych ostatnich używa się określenia „nowa ewangelizacja”

¹⁶ M.in. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, 1990; tenże, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, 1988.

¹⁷ Paweł VI, Adhortacja apostolska, O ewangelizacji w świecie współczesnym *Evangelii nuntiandi*, 1975, nr 14.

¹⁸ Tamże, nr 15.

Refleksja nad prowadzonym dziś przez Kościół dziełem ewangelizacji mocno akcentuje potrzebę zaangażowania świeckich w ewangelizowanie. Wynika to z rozumienia Kościoła jako Ludu Bożego, w którym każdy – a nie tylko osoby duchowne – na mocy przyjętych sakramentów jest powołany i posłany, by być „solą ziemi” i „światłem świata” (Mt 5,13n)¹⁹. Świeccy w swoich środowiskach rodzinnych i zawodowych mogą być świadkami Ewangelii w sposób dużo bardziej przekonujący i skuteczny niż osoby duchowne.

Ewangelizacja narażona jest na szczególne trudności w krajach, gdzie ograniczone jest, czy wręcz zakazane i obwarowane sankcjami publiczne wyznawanie, a tym bardziej głoszenie chrześcijaństwa. Ewangelizowanie jest tam możliwe niekiedy wyłącznie w taki sposób, jak to czynił Karol de Foucauld. Przez milczącą obecność i świadectwo, polegające na budowaniu pokoju i pojednania, ukazywał ducha Chrystusowej Ewangelii. Można by też chyba w przypadku tych krajów mówić o możliwości szczególnego niejako pośredniego rodzaju ewangelizowania, które polegałoby na różnych sposobach wspierania chrześcijan prześladowanych. W takich krajach, jak: Syria, Egipt, Pakistan chrześcijanie czują się osamotnieni. Brak im wsparcia duchowego, materialnego i politycznego ze strony tych, którzy żyją w wolności. Niesienie im wielorakiej pomocy byłoby swoistym sposobem ewangelizacji.

Współcześnie działania ewangelizacyjne należałoby prowadzić w duchu dialogu. Taki styl świadczenia o Chrystusie konieczny jest szczególnie w tych kulturach, które na pierwszy plan wysuwają wolność i tolerancję. Ludzie pozostający pod wpływem takich kultur nie są w stanie zaakceptować jakiegokolwiek presji i narzucania poglądów bez ich szerszego uzasadnienia i jednocześnie wysłuchania i zrozumienia ich własnego stanowiska myślowego. Nie bez powodu z akceptacją różnych także pozakościelnych środowisk przyjęta została inicjatywa Papieskiej Rady ds. Kultury zwana Dziedzińcem Pogan, a w Polsce podjęta pod nazwą Dziedziniec Dialogu. Duch dialogu jest też niezbędny w spotkaniu ewangelizatorów z pozachrześcijańskimi religiami i kulturami. Szacunek

¹⁹ Por. Sobór Watykański II, Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes divinitus*, nr 11.

dla tego, co inne, pozwala niejednokrotnie odkryć u inaczej wierzących i myślących wartości, którymi mogłyby się wzbogacać chrześcijaństwo²⁰.

Streszczenie

Podsumowując teologiczne spojrzenie na misję ewangelizacyjną Kościoła, należy raz jeszcze podkreślić potrzebę jej zakotwiczenia w Bożym posłaniu. Kościół posłany został do świata tak, jak Syn Boży posłany został światu przez Ojca. Przyrównanie posłania Kościoła do posłania Syna każe przyjrzeć się tajemnicy posłań w trójjedynym Bogu, by móc w sposób bardziej teologicznie uzasadniony podjąć próbę wyjaśnienia znaczenia misji Kościoła w świecie. Stąd też w artykule tak wiele miejsca zajmuje refleksja nad posłaniem przez Ojca Syna i Ducha oraz konsekwencją tych posłań dla świata. Zbawcze działania Ojca wobec świata, których przedłużeniem jest posłanie Syna, a ostatecznym spełnieniem posłanie Ducha, kładą ontologiczny fundament pod posłanie Kościoła i napełniają je zbawczą treścią. Misja Kościoła polega na ewangelizowaniu, czyli kontynuowaniu rozpoczętego przez Syna dzieła głoszenia orędzia o zbawieniu i doprowadzeniu go do pełni mocą Ducha zesłanego Kościołowi i prowadzącego Kościół przez ludzkie dzieje aż do ich kresu.

Zusammenfassung

Die Evangelisierungsmission der Kirche erwächst aus der von Gott stammenden Sendung. Die Kirche wurde der Welt gesandt, wie der Gottessohn ihr vom Vater gesandt wurde. Der Vergleich der Mission der Kirche mit der Mission des Sohnes erfordert eine genauere Betrachtung des Geheimnisses der Missionen im dreieinen Gott, um auf eine stärker theologisch begründete Art und Weise den Versuch unternehmen zu können, die Bedeutung der Mission der Kirche in der Welt zu erklären. Aus diesem Grund wird in dem Artikel viel Platz der Reflexion über die Sendung des

²⁰ Por. W. Kasper, *Katholische Kirche. Wesen – Wirklichkeit – Sendung*, Freiburg – Basel – Wien 2011², s. 415nn.

Sohnes und des Geistes durch den Vater sowie der Betrachtung der Konsequenzen dieser Sendungen für die Welt eingeräumt. Das Heilswirken des Vaters gegenüber der Welt, dessen Fortführung die Sendung des Sohnes und dessen endgültige Erfüllung die Sendung des Geistes ist, legt das ontologische Fundament für die Sendung der Kirche und erfüllt sie mit heilbringendem Inhalt. Die Mission der Kirche besteht in der Evangelisierung, dh. in der Fortsetzung des vom Sohn begonnenen Werkes der Verkündung der Heilsbotschaft und seiner Vollendung in der Kraft des Geistes, der der Kirche gesandt wurde und sie durch die Geschichte der Menschen bis zu deren Ende führt.

Thum. Daniela Pelka